

**Recenzja dorobku artystycznego i naukowego oraz rozprawy doktorskiej mgr Jacka Dudka, sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.**

### ***Kilka słów o doktorancie i Jego aktywnościach***

Pan Jacek Dudek urodził [REDAKTOWANE]. Jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu. Patronat mistrza Matejki towarzyszy mu przez kolejne pięć lat studiów magisterskich na Wydziale Rzeźby krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie w 2013 roku otrzymuje dyplom w pracowni profesora Bogusza Salwińskiego.

W tym samym roku składa aplikację i zostaje studentem środowiskowych studiów doktoranckich na macierzystej uczelni. Niemal od samego początku studiów doktoranckich zdobywa doświadczenie pedagogiczne i naukowe w różnych pracowniach. Od roku 2014 prowadzi samodzielnie Specjalistyczny Warsztat Rzeźby w Metalu na Wydziale Rzeźby krakowskiej Akademii. W roku akademickim 2017/2018 powierza mu się kolejne obowiązki dydaktyczne - asystenturę w Pracowni Rzeźby prof. Bogusza Salwińskiego. To nie jedyne doświadczenia pedagogiczne. W latach 2013-2016 pan Jacek Dudek pełni obowiązki asystenta w pracowni rzeźby Instytutu Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. W ramach obowiązkowych godzin dydaktycznych studiów doktoranckich, odbywa staże w pracowni rysunku u dr hab. Marioli Wawrzusiak-Borcz, oraz w pracowni rzeźby dla pierwszego roku u prof. Jana Tutaja. Przez dwa lata od 2013 do 2015 roku współprowadzi zajęcia z kompozycji przestrzennej dla studentów pierwszego roku. Mgr Jacek Dudek prowadzi bądź współprowadzi wiele plenerów studenckich dla zakładu Grafiki Instytutu Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, które mają miejsce w Jeżowie w 2014, w Bieczu w 2015 roku i w Krynicy w roku 2016. Dla macierzystej uczelni prowadzi plener rzeźbiarski w Orońsku w 2014 roku, oraz trzy plenery na Harendzie w latach 2015, 2016 i 2017, jak również plener w Jaworznie w 2017 roku.

Aktywnie włącza się w organizacyjną działalność uczelni, pomagając zorganizować dwie edycje sympozjum *Morfologia sztuki*, które odbyły się w 2016 i 2017 roku. Na przestrzeni trzech lat 2014-2017 pomaga w zorganizowaniu 20 wystaw w Galerii Promocyjnej oraz Galerii Wydziału Rzeźby ASP w Krakowie.

W 2015 roku mgr Jacek Dudek tym razem jako uczestnik bierze udział w Międzynarodowym *Baltic Stone Symposium* w Imatrze - Finlandia, a w 2016 roku uczestniczy w międzyuczelnianych, interdyscyplinarnych warsztatach *Brzmienie Przestrzeni*, które odbyły się w Zakopanem. Dołączając do tego szereg plenerów



i wystaw, które miały miejsce jeszcze w okresie studiów magisterskich, rysuje nam się niezwykle aktywna sylwetka rzeźbiarza.

Nie zaniedbując głównego wątku artystyczno-badawczego doktoratu, mgr Jacek Dudek prowadzi intensywną działalność artystyczno-wystawienniczą również przez cały okres studiów doktoranckich.

Ma na swoim koncie 14 wystaw zbiorowych o zasięgu ogólnopolskim, z których wiele miało miejsce w znaczących galeriach sztuki takich jak: Bunkier Sztuki w Krakowie, BWA Tarnów, BWA Ostrowiec Świętokrzyski, Galeria ZPAP w Gliwicach i innych. Organizuje w tym czasie także dwie wystawy indywidualne. Szczegółowy spis znajduje się w dokumentacji doktoranta.

Za swoje aktywności artystyczne otrzymuje szereg nagród i wyróżnień: Laureat konkursu „Osobowość artystyczna roku” ASP Kraków 2013. Laureat głównej nagrody w konkursie o statuetkę art. Nobel Żyrardów 2013, oraz Grand Prix w Salonie Jesiennym Tarnów 2013. W 2014 roku otrzymuje Dyplom Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

W nadesłanych do zrecenzowania materiałach poza dokumentacją dotyczącą doktoratu, znalazłem wybrane prace wykonane przez rzeźbiarza po uzyskaniu dyplomu magisterskiego. Jedną z nich to pokaźnych rozmiarów kompozycja zaprezentowana na wystawie indywidualnej w galerii *Studio* w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie w 2014. Świetnie zbalansowana, wykonana w drewnie dębowym przy użyciu piły motorowej forma, posiada w sobie dużą moc, a dość brutalnie traktowany przez rzeźbiarza materiał, odwdzieczył się artyście niezwyklej ekspresją intuicyjnie, wręcz instynktownie prowadzonej formy. Druga została wykonana w granicie podczas Baltic Stone Symposium w Imatrze w 2015 roku. Zbudowana z wielu bloków granitu o polerowanych i fakturalnych powierzchniach kompozycja, zdaje się przeczyć prawu powszechnego ciężenia. Skonstruowany na mocno ukośnym kierunku, niezwykle dynamiczny układ przestrzenny pełen wewnętrznych napięć, jest możliwy dzięki świetnie rozłożonym siłom. Odnoszę wrażenie, że każdy tworzący ją element zdaje się być nieodzowny, a jego brak mógłby spowodować konstrukcyjną katastrofę.

Te dwie prace zrealizowane w jakże odmiennych materiałach, odnoszące się jednak do podobnych założeń przestrzenno-formalnych, stanowią świetne preludium do pracy doktorskiej.

### ***Charakter rozprawy doktorskiej – opinia o części opisowej***

Artystyczne dokonania mgr Jacka Dudka wyrażają się w formie abstrakcyjnej, którą artysta wyraźnie preferuje, uważając ją słusznie za wysoce rozwinięty język komunikacji. Ten rodzaj poszukiwań formalnych ujawnił już podczas studiów magisterskich oraz w wieńczącym je dyplomie, zrealizowanym w pracowni Prof. Bogusza Salwińskiego w 2013 roku. Tak więc, studia doktoranckie stały się dla niego naturalnym procesem rozwoju i dobrze wykorzystanym czasem na kontynuację i pogłębienie badań nad współzależnościami formy, przestrzeni i treści w procesie kreacji. Przedmiotem jego rozważań staje się osobista, intuicyjna przestrzeń, a zakres badań dotyczy asocjacji formy i treści w autorskich abstrakcyjnych działaniach. Promotorem jego rozprawy doktorskiej jest dr hab. Jan Tutaj prof. ASP, a jej teoretyczną część nosi tytuł: ***Konsonans treści i formy, czyli rzecz o przenoszeniu treści przez formę.*** Zapożyczony z terminologii muzycznej słowo konsonans jako antonim dysonansu, oznacza współbrzmienie przynajmniej dwóch dźwięków, które słuchowo jest odczuwane za zgodne. Określenie to trafnie oddaje podjęte w temacie relacje formy i treści i ich wzajemnego współbrzmienia. Użyte



w kontekście sztuki abstrakcyjnej, nabiera szczególnego znaczenia, gdyż muzyka jako jedna ze sztuk, jest niczym innym jak dźwiękową, abstrakcyjną formą oddziaływania na nasze zmysły.

W rozdziale pierwszym rozprawy, autor dzieli się z czytelnikiem swoimi teoriami i przekonaniem. Zamyka je w ośmiu krótkich podrozdziałach. Na wstępie deklaruje nieodpartą chęć zbadania elementarnych mechanizmów abstrakcyjnego myślenia o formie, w celu głębszego uświadomienia sobie treści, których ta jest nośnikiem. Próbuje też rozpoznać i sprecyzować podstawowe pojęcia, zauważając znaczne rozbieżności w ich zdefiniowaniu przez teoretyków sztuki i estetyków. Jednak głęboko przekonany o możliwości logicznego sposobu kontroli wszelkich procesów związanych z powstawaniem dzieła abstrakcyjnego, postanawia zanurzyć się we własnym procesie twórczym, poddając go wnikliwej analizie. Stanąwszy przed nieuniknioną próbą zwerbalizowania własnych przemyśleń, proces ten krok po kroku bardzo szczegółowo opisuje, nie ukrywając, że trudno mu odnaleźć właściwe słowa i określenia dla złożoności zmysłowych doznań, które mu towarzyszą podczas doświadczania sztuki. Dzieli się z nami refleksją: *To, w jaki sposób odczuwam sztukę i jak próbuję ją opisywać, jest sporym ograniczeniem w dążeniu do obiektywności moich spostrzeżeń.* I w innym miejscu tekstu: *zwerbalizowanie komunikatu plastycznego niekiedy wydaje się być niemożliwe. Być może to właśnie sama próba ujęcia go w ten sposób kłóci się z istotą dzieła plastycznego jako autonomicznej nieprzekładalnej na inny język konstrukcji.*

W dalszej części teoretycznych rozważań artysty, napotykam na ciekawy fragment: *Abstrakcja stanowi dla mnie specyficzną formę wypowiedzianą się artysty, ze względu na ścisłe powiązanie pomiędzy tym, jak mówi, a tym, o czym mówi. Możliwe jest w moim przekonaniu stwierdzenie: to, jak mówi, jest treścią.* Podążając za tokiem rozumowania doktoranta, odczytuję w tym stwierdzeniu postawiony znak równości pomiędzy treścią a formą. Oznacza to nic innego jak fakt, że forma, jej kształt, faktura, ekspresja, kompozycja, mogą stać się wartością i treścią same dla siebie.

Podrozdział IV i V doktorant poświęca na analizę i porównanie różnych poglądów dotyczących genezy sztuki abstrakcyjnej. Omawia, czym jest dla niego język abstrakcji, jak istotną rolę odgrywa w jego osobistej twórczości i jak przez niejednoznaczność skojarzeń, mnogość znaczeń, odniesień i metafor, szeroki może być odbiór i możliwość jej interpretacji. W kolejnym rozdziale zwraca uwagę na proces twórczy, który w sztuce abstrakcyjnej nabiera rangi szczególnej i który może mieć wpływ nie tylko na estetykę dzieła, ale może się stać sam dla siebie jego tematem. Dostrzega ewolucyjny charakter rozwoju sztuki abstrakcyjnej i to w niej upatruje możliwość podążania za percepcją współczesnego człowieka. Zauważa, że *od czasów rysunków w Lascaux świat otaczający artystę zmienił się w takim stopniu, że ówczasie zapoczątkowane „podstawy gramatyczne” nie nadążają już za nowo powstałymi „słowami”.* Widzi też powolny ale progresywny proces oswajania się odbiorcy ze sztuką abstrakcyjną, która stanowi dla niego coraz czytelniejszy komunikat. W dalszej części pracy artysta przechodzi do opisu procesu badawczego, w tym - pięciu obiektów, które zostały przez niego wskazane jako dzieło doktorskie. Tekst kończy krótkim podsumowaniem.

Praca teoretyczna napisana jest językiem komunikatywnym, chociaż w niektórych fragmentach wymaga od czytelnika sporej uwagi i skupienia. Autorski tekst bywa miejscami nazbyt opisowy i detaliczny. Zwykle w opisowej części artystycznych rozpraw doktorskich odnajdujemy źródła inspiracji, konteksty umocowania własnej



twórczości w szerszym polu sztuki, przykłady dzieł, nazwiska artystów itd., itp. Daje to szerszy pogląd na szereg składowych kształtujących osobowość twórczą autora i jego autonomiczną postawę. Doktorant nie podaje też żadnej bibliografii, choć przytoczony we wstępie cytat z rozważań nad formą Herberta Read'a świadczy o tym, że niewątpliwie z niej korzystał. Tekst rozprawy (może jedynie poza rozdziałem pierwszym dotyczącym podstawowych teorii i przekonań), zawężony został do opisu własnego procesu badawczego i twórczego. Nie znalazłem w nim czytelnych odniesień, jakby doktorant obawiał się, że zostanie posądzony o zbieżność własnych koncepcji z kimkolwiek lub czymkolwiek. Nie padają tu poza Tony Cragg'iem żadne nazwiska artystów, którzy go inspirują lub z którymi podejmuje polemikę. Co prawda doktorant deklaruje, że celem jego pracy jest poddanie wiwisekcji własnego procesu twórczego i być może dlatego odnoszę wrażenie, że pozwolił mi zapoznać się zaledwie z częstką swojej niewątpliwie ciekawej osobowości. Reszty doszukać się trzeba w jego twórczości w myśl zasady: „pokaż mi swoje dzieła a powiem Ci kim jesteś”. Ale są też i moje pozytywne doznania czerpane z tekstu rozprawy. Cieszy mnie fakt, że odnajduję we fragmentach autorskiego tekstu sformułowania, które odbieram jako osobiste przemyślenia doktoranta, świadczące o umiejętności autorefleksyjnego spojrzenia na twórczość zarówno własną jak również na szersze zjawiska w sztuce. Niewątpliwie z tekstu tego dowiadujemy się sporo o spostrzeżeniach i rozterkach towarzyszących mu w procesie twórczym, gdyż jak sam pisze: *w gruncie rzeczy jestem procesualistą. Zanurzony w procesie tworzenia czuję się najlepiej. Możliwe, że właśnie wtedy najpełniej się realizuję.*

### **Opinia o pracy badawczej i artystycznej**

Żyjemy w czasach, w których zdewaluowało się wiele utrwalonych przez wieki pojęć i wartości. Dotyczy to wielu dziedzin życia, w tym zjawisk w obrębie kultury. Wypracowana i utrwalona przez wieki zasada traktująca trwałość i szlachetność materiału, jako cenny walor mogący zaważyć a nawet przesądzić o wartości dzieła, mocno się zdezaktualizowała. Obecnie materiałem rzeźbiarskim może być właściwie wszystko, co jest materialne i leży w zasięgu ręki. W rękę rzeźbiarza materiał odgrywa istotną rolę w kreowaniu formy. Każdy rodzaj użytej materii posiada własną charakterystykę i właściwości, które warunkują proces obróbki, a ten w konsekwencji może mieć wpływ na rozwiązania formalne. Aby w pełni wykorzystać właściwości ekspresyjne materiału, należy go dogłębnie rozpoznać w sensie technicznym i technologicznym. Materiał zatem i umiejętność jego obróbki, mogą ograniczać lub poszerzać wachlarz możliwości kreacyjnych.

Z szerokiego spektrum dostępnych obecnie materiałów, bardzo często we współczesnych praktykach artyści sięgają po te niestandardowe i labilne. Do takich zaliczyć należy styrodur zwany inaczej polistyrenem ekstrudowanym o tajemniczym dla mnie trzyliterowym oznaczeniu (XPS), charakteryzujący się jednorodną, gładką strukturą, składającą się z małych zamkniętych komórek. Styrodur, podobnie jak tradycyjny styropian, występuje w formie płyt, które składowane jedna na drugiej, mogą tworzyć niemal monolityczne formy kubiczne. Zafascynowany takim widokiem w magazynie producenta, mgr Jacek Dudek dostrzegł w tym materiale potencjalne możliwości wykorzystania go, jako materiału rzeźbiarskiego.

Praca badawcza artysty w ramach studiów doktoranckich, to długotrwały żmudny proces, któremu artysta poświęca przedział czasowy między 2013 a 2017 rokiem. W dokumentacji z tegoż procesu przedstawia siedem cykli prac, a każdy z nich zawiera po kilka wariantów przestrzennych rozwiązań formalnych i zagadnień z zakresu kształtowania kompozycji abstrakcyjnej. W każdym z nich, rzeźbiarz odnosi



się do odrębnego problemu, interesującego go w kompozycji abstrakcyjnej. Stawia sobie wyraźne cele i konsekwentnie dąży do ich realizacji. Wychodzi od formy sześcianu, przypisując mu moc najpotężniej kulturowo zakorzenionej w ludzkiej świadomości formy. Jego warsztat to swoistego rodzaju laboratorium, a kolejne etapy pracy nad formą artysta nazywa zestawem doświadczeń, lub doświadczeń pogłębionych. Wszystkie etapy pracy są przez niego szczegółowo analizowane i równie precyzyjnie opisane. Każda następna praca w ramach cykli podpowiada kolejne rozwiązania i rozbudza w artyście ciekawość, a tej z pewnością nie brak doktorantowi. Jacek Dudek należy do artystów otwartych i odważnych, którzy w swojej twórczości nie zaprzestają na rozpoznanych materiałach i oswojonych formach. W jednolitej strukturze nowego materiału poszukuje form możliwych, jeszcze nieodkrytych i nieznanych. Jest procesualistą a w poszukiwaniu rozwiązań formalnych, kieruje się intuicją. Wypracowanym przez siebie sposobem pracy, doskonale wpisuje się w jedną z możliwych dróg prowadzenia pracy naukowej, w której argumenty do twierdzeń ogólnych czerpane są z doświadczenia osobistego. Widać progres w kształtowaniu materii i zawłaszczaniu przestrzeni. Wyjściowa bryła ulega kolejnym przekształceniom, podlega podziałom, zdynamizowaniu i zostaje wyposażona w coraz większy ładunek ekspresji.

W porównaniu do pracy w kamieniu czy drewnie, praca w styrodurze wydaje się z pozoru łatwiejsza. Artysta nie napotyka na fizyczny opór materii w takim stopniu jak np. podczas obróbki kamienia lecz konsekwencje kształtowania w nim formy wydają się być równie poważne. Szybszy proces obróbki materii niesie z sobą niebezpieczeństwo zbyt łatwego powołania do istnienia mnogości form o wielorakiej strukturze, ekspresji i wyrazie. Nietrudno tym sposobem dotrzeć do pewnego rodzaju „nadprodukcji”, w wyniku której powstaje wiele powierzchniowo urzekających elementów, kuszących do ich bezodpadowego użycia. Ten sposób pracy wymaga od rzeźbiarza ciągłego skupienia, bardzo przemyślanych decyzji, a przede wszystkim umiejętności selekcji uzyskanych struktur aby nie ulec ich niewątpliwemu urokowi i nie popaść zbyt szybko w zachwyty. Artysta zdaje się być tego świadomy, gdyż pisze tak: *Materiał ten przyjmie każdy naniesiony przez nas strukturalny znak z identyczną wdzięcznością i wyjątkowo surowo rozliczy artystę ze świadomości jego wykorzystania.*

Podczas kilku lat pracy, rozpoczynając od elementarnego rozpoznania materiału, mgr Jacek Dudek doszedł do wirtuozerii w jego obróbce. Świadomie użyty nowy materiał oraz opanowana umiejętność pracy w nim, nie stanowią już dla niego żadnych ograniczeń. Powołuje do życia cały arsenał form, od tych najprostszych-geometrycznych i nieco technicznych (w początkowym etapie badań), do form miękkich, organicznych budzących moje skojarzenia z różnego typu naciekowymi i erozyjnymi strukturami geologicznymi występującymi w naturze. W powołanych do życia strukturach tkwi jakaś wewnętrzna siła, ewokująca kształty uśpionych w skamielinach pierwotnych organizmów.

Świat wykreowanych przez artystę form jest niezwykle różnorodny i bogaty, a bogactwo to bierze się z jego wewnętrznych przeżyć, temperamentu i emocji, ulokowanych w wysublimowanych, lirycznych kształtach. Lekkość użytego materiału, sprzyja ekstremalnym rozwiązaniom przestrzennym.

Na artystyczną część pracy doktorskiej składa się pięć kompozycji o pokaźnych rozmiarach, wykonanych w błękitnym styrodurze. Artysta nazywa je obiektami nadając im dla rozróżnienia kolejne rzymskie cyfry:

Obiekt I o wymiarach 120x135x70cm z 2016 roku,

Obiekt II o wymiarach 235x300x195 cm, również z 2016 roku,



Obiekt III (kompozycja zmienna) o wymiarach 240x380x210cm z 2017 roku,  
Obiekt IV o wymiarach 220x195x145cm z 2017 roku, oraz  
Obiekt V o wymiarach 225x350x280cm z 2017 roku.

Żaden z nich nie został przeskalowany z wcześniejszych modeli pochodzących z procesu badawczego. Rzeźbiarz nie uznał bowiem tej metody pracy za twórczą. Jednak niezliczona ilość prób wykonana w procesie badawczym w mniejszej skali, rozwiązane po drodze problemy i rozwiane wątpliwości, pozwoliły na w pełni świadomą i kontrolowaną realizację założonych celów pracy doktorskiej.

Posiadając w dyspozycji (z dekonstrukcyjnego procesu „cząstkowania” bryły) tak szerokie spektrum form o bardzo zróżnicowanej ekspresji, drogą selektywnego wyboru, komponuje rozbudowane układy, charakteryzujące się złożonością brył w przestrzeni, dużą ekspresją i nasyceniem detalu. Zespalaając je w jednym dziele, tworzy nowe konteksty i semantyczno-formalną jakość. Niezwykle bogate w struktury układy kompozycyjne, w których brak konkretnych odniesień do rzeczywistości są przy tym dyskretne, niczego nie narzucają odbiorcy, pozostawiając mu ogromne pole interpretacyjne. Każdą kompozycję buduje w oparciu o ustalone założenia. Uważnie obserwuje składowe elementy, badając zasadność ich użycia, i ich wzajemne oddziaływanie przestrzenne. Dociera do pogranicza spójności i zgrzytu, ładu i chaosu, harmonii i dysharmonii. Jest to efekt premedytacyjnego działania artysty, który bada granice wydolności kompozycji złożonej ze skrajnie odmiennych elementów. Te zdają się ze sobą rywalizować lecz w efekcie finalnym to rzeźbiarz arbitralnie rozstrzyga ten konflikt i ostatecznie decyduje o ich użyciu bądź odrzuceniu.

W jego obiektach, w moim odczuciu brak czasem jakiegś dominanty lub pauzy dla mocniejszego podbicia lub wyciszenia istotnych fragmentów kompozycji. Co prawda pojawiają się takie próby (obiekt I), lecz moim zdaniem fabrycznie ukształtowane gzymsowe krawędzie materiału, pozostawione we fragmentach kompozycji (jako powidoki zaobserwowanej w magazynie sytuacji), nie spełniają takiej roli. Autor podaje wymiary obiektów, z których jeden z założenia może być zmienny, rodzi się więc pytanie o ostateczny kształt pozostałych kompozycji. Czy artysta jest w stanie odtworzyć każdorazowo te same obiekty w sposób identyczny? Otwarte, wieloelementowe układy zdają się być na tyle uniwersalne, że z powodzeniem można dołożyć do nich kolejne elementy, bądź z nich zrezygnować. Zresztą artysta nie wyklucza takiego działania, będąc zależnym od przestrzennej wydolności galerii.

Rozbudowane kompozycje rzeźbiarskie Jacka Dudka, w pustych przestrzeniach ekspozycyjnych muszą robić i robią wrażenie złożonością kształtów i urokiem interesujących rzeźbiarsko struktur. Są w stanie zawładnąć i podporządkować sobie każdą przestrzeń, wchodząc w z nią w interferencyjne i harmonijne brzmienie. To już nie tylko konsonans treści i formy, lecz cała symfonia form rezonujących się wzajemnie. Konstruowane przez rzeźbiarza na jednej lub wielu osiach obiekty, zawierają w sobie nie tylko interesującą wewnętrzną przestrzeń, ale swoją skalą i ekspresją silnie energetyzują przestrzeń zewnętrzną, tworząc z nią dynamiczną relację. Trudno je całościowo ogarnąć wzrokiem. Moja percepcja wzrokowa dostarcza mi wielu estetycznych satysfakcji, niekoniecznie z całych, złożonych przestrzennie kompozycji. Niekiedy są to tylko jej fragmenty, które z powodzeniem mogłyby zaistnieć jako interesujące, kompletne propozycje rzeźbiarskie, ale to moje subiektywne odczucia. Złożoność formy w tym przypadku, najpełniej zdaje się oddawać charakter twórcy i jego temperament. Definiuje także Jego wewnętrzne zapotrzebowanie na taki, a nie inny rodzaj formy, którą świadomie chce oddziaływać na odbiorcę, nie ukrywając, że zawsze miał szczególne upodobania do obiektów, na których ogólny kształt składa się złożoność konstrukcji.



Zaprezentowany i wskazany do oceny zestaw obiektów pracy doktorskiej, jako konsekwentnie prowadzony proces sfinalizowany osiągniętymi celami, oceniam pozytywnie.

### **Podsumowanie**

Z pozycji moich doświadczeń artysty-recenzenta, mogę jednoznacznie stwierdzić, że rzadko się zdarza tak konsekwentne podejście do pracy artystyczno-badawczej, w której obydwie wątki są tak mocno ze sobą sprzężone. Autorska, autonomiczna forma artystycznej wypowiedzi jest wynikiem żmudnego, dobrze prowadzonego procesu badawczego a jej efekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom stawianym również młodym naukowcom, aby w rozwoju naukowym wciąż wyznaczać nowe granice i poszukiwać oryginalnych rozwiązań. Pan mgr Jacek Dudek jest tego znakomitym przykładem. Niezwykła potrzeba poszukiwania, doświadczania, intuicja a przede wszystkim świadomość doktoranta, pozwalają mu wykraczać poza rozpoznane granice tego, czego dotychczas doświadczył i czego dokonał w obszarze rzeźby.

### **Konkluzja**

Mimo drobnych uwag dotyczących głównie części opisowej rozprawy, nie mam wątpliwości, że praca doktorska mgr Jacka Dudka **Konsonans treści i formy, rzecz o przenoszeniu treści przez formę** jest autentycznie przez niego przeżyta i oryginalna, a wytyczone przez doktoranta cele zostały osiągnięte. Artysta wnosi w obszar sztuki nową jakość zarówno w wątku badawczym, jak i rozwiązaniach formalnych.

Po zapoznaniu się z całym dorobkiem twórczym oraz materiałem dotyczącym rozprawy doktorskiej z zakresu rzeźby, stwierdzam, że spełnia ona ustawowe wymogi. Wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną w reprezentowanej dyscyplinie artystycznej, a także potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej. Przedstawiona do zrecenzowania praca doktorska w postaci dzieła i części opisowej stanowi istotny wkład w rozwój dyscypliny sztuki piękne.

Z przekonaniem wnioskuję do Rady Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, o podjęcie uchwały o nadaniu panu mgr Jackowi Dudkowi stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne.

Z poważaniem, prof. Jan Szczyпка

